



## **Stacja VII Drugi Upadek**

Przygniata złościwość zła!  
Powala kolejny grzech  
zepsucia. Otwarte dla grzechu  
pierwszy raz drzwi otwierają  
się kolejny raz. Na nic  
postanowienia, przyrzeczenia  
i płonne starania. Zwodzi  
zbytnią ufność, iż sam mogę  
sobie poradzić na kolejnym  
etapie drogi. Brakuje pamięci,  
kto wydzwignął mnie  
z pierwszego upadku i skąd  
przyszła siła uzdrowienia mej  
duszy. Stawiania tylko na  
siebie przynosi drugi upadek.  
To rutyna wykonywanych  
czynności pobożnych.  
Wydawało mi się, że bez  
Twojej łaski mogę utrzymać  
się przy życiu. Łudziłem się,  
że mogę być bezpieczny.  
Utrata czujności  
spowodowała letniość  
i bylejakość. Droga stawała  
się coraz szersza, zamiast  
wąskiej ścieżki prowadzącej  
do życia. Podnieś mnie  
kolejny raz. Niech pamięć ma  
będzie wrażliwa, iż tylko  
z Ciebie jest moja siła. Co  
mam, czego bym od Ciebie  
nie otrzymał? Jeśli wstaję,  
to nie moja, lecz Twoja  
zasługa, iż pozwoliłeś mi  
ponownie stanąć do dalszej  
drogi.

**Jezu powalony przez nikczemność ludzką zapatrzona się we własne siły –  
zmiłuj się nad nami!**